Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona gotówką

Nr. 121 | Kraków, sobota 22 maja 1920 | Rocznik XXIX.

26 M miesięcznie z odsyłką

W Krakowie, bez odsyłki miesięcznie 24 Mk — zagranicą miesięcznie 32 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 1 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 Mk, w nadesłanem 5 Mk. Głosy publiczne po 7 Mk za wiersz.

Absurdalne państwo i fatalna polityka Francyi

W czasie, kiedy szanse wydawały się Czechom równe, zawarli oni byli umowę z polską Radą Narodową, polubownie, rozgraniczając strefę wpływów polskich od czeskich. Z polskiej strony uwzględniono nawet z pewną ujmą dla naszych aspiracyj — żywotne interesy czeskie. Zdawało się, że stosunki obopólne ułożą się tedy zgodnie. Aliści słaba jeszcze pod względem ilości wojska Polska znalazła się była w położeniu, wymagającem przesunięcia niemal wszel kich rozporządzalnych sił dla obrony Lwowa.

Z tego skorzystali po zdradziecku Czesi, uznali umowę poprzednią za bezwartościowy „świstek papieru“ i wiarołomnie napadli zbrojnie na polską część Śląska.

Stało się to przy milczącej zgodzie ententy — co więcej: Czesi — bez niczyjego zdezawuowania — przechwalali się, że z upoważnienia mocarstw ententowych uderzają na nas, wyzyskując chwilę trudności, niejako z tyłu godząc w nas nożem.

Rozumie się, układające się dobre stosunki prysły, bo prysnąć musiały, teren cieszyński z takiego ustronia, gdzie panować mogła spokojna, owocna praca przemienił się w widownię wstrząsów. Ententa, **która zgoła nie zareagowała przeciwko gwałtowi czeskiemu, która nie przekreśliła następnie jego skutków, nie spowodowała powrotu do stanu poprzedniego** — musiała, nie chcąc się zupełnie skompromitować zgodzić się na turniej plebiscytowy. Dobrze, ale komisya ententowa, ów sąd turniejowy, obowiązany baczyć, ażeby szanse były równe, nie chciał i nieumiał stanąć na gruncie bezstronności.

I rezultat: Śląsk Cieszyński stał się widownią najstraszniejszego teroru czeskiego i rozpaczliwej samoobrony polskiej.

I dalszy wynik: pomiędzy Polskę a Czechy rzucone zostało zarzewie nieprzyjaźni dzień w dzień podsycane ponuremi wieściami z okolic plebiscytowych.

A trzeba dodać, że, gdy mówimy: ententa, to w stosunku do Śląska Cieszyńskiego — pokrywa się ta nazwa niemal z pojęciem: Francya, gdyż tu inne **mocarstwa pozostawiły najwięcej inicyatywy Paryżowi...** Jak gdyby dla specyalnego zdyskredytowania polityki francuskiej, tak mało oryentującej się w stosunkach dla niej — już wschodu.

Bo jaka idea przyświecała Francyi?

Utworzenie dokoła Niemiec państw, któreby wspólnie z Francyą zespoliły się na podstawie przyjaźni wzajemnej w blok, neutralizujący liczebną wobec Francuzów przewagę niemiecką. W tej kombinacyi mieliby Czesi i Polacy też podać sobie rękę, aby od południowego wschodu i na całej linii wschodniej szachować Niemcy.

I pierwsza rzecz: przez dopuszczenie do wiarołomnego napadu czeskiego i zniszczenie tem samem umowy polubownej rzuciła Francya i ententa kość niezgody pomiędzy dwa kraje, które Francuzi sprządz do współdziałania chcieli.

A pozatem, jaki **potworny amalgamat stworzono z Czech** — z malutkiej czeskiej ziemi — **ażeby te Czechy rozdąć do rozmiarów, mogących choć cokolwiek wobec Niemiec zaważyć...** — Stworzono państwo, w którem dziś już statystyka czeska, a więc nie dająca się posądzić o pomniejszanie czeskiego żywiołu, wylicza na 13 **milionów** mieszkańców **tylko 6 milionów autentycznych Czechów.**

Dla sztucznego zwiększenia Czech dano w siebie wmówić, że Czesi i Słowacy to jeden naród czesko-słowacki! Zapewne na szczeblu pokrewnych zwierząt mogą hodowcy tworzyć leporidy z rodu zajęczego i królików; muły z koni i osłów, ale narodów, szanujących swoją odrębność, nie krzyżuje się tak, jak zwierzęta, a krzywdząc jeden — rozkrzyżowuje się go, jak męczennika.

Prócz Słowaków darowano Czechom Ruś zakarpacką, jako korytarz mający Czechów połączyć z odnowioną carską zapewne — jak wówczas marzono w Paryżu — Rosyą.

Korytarz został — ale zato odświeżone carskie rezydencye okazały się pałacami... na lodzie. W świetle rzeczywistości lód stopniał... A Czechy, a czeskich Kramarzów, tak notowanych dobrze u Sazonowa, uważano za pośredników, którzy Rosyę wciągną również do bloku antypruskiego. Byle mieli korytarzyk — już to Czesi zrobią... Tymczasem doczekano się fiaska.

A potem, ilu Niemców, ilu Węgrów nawet, wtłoczono w ramy pstrokatego państewka czeskiego dla zrobienia zeń nie mikro- lecz makroskopijnego organizmu?

Tymczasem, któż nie pamięta jak podejrzliwie traktowała ententa nasze granice pomorskie, jak je przypiłowywano, jak zwężano nam pasik nadmorski, jak pocieszano nas tem, że dobra ententa, jak troskliwy lekarz chce słaby organizm ustrzedz od niestrawności wobec zbyt wielkiej ilości Niemców, którzyby inaczej Polsce przypadli, tymczasem z całego Pomorza **przyznanego Polsce, przychodzi do Sejmu w Warszawie... 6 Niemców zaledwie...**

Prosimy to porównać ze zwartą falangą posłów niemieckich, wybranych do parlamentu czeskiego, (może dyplomacya francuska zastanowi się nad tą cyfrą!), w którym pstrzyć się będzie taka mozaika, jak ongi w parlamencie austryackim.

I wobec takiego tworu ententa nie czuła skrupułów, czy nie zawiele mu Niemców „przydziela“...

I dzisiaj państewko już tak obciążone żywiołami nie-czeskiemi chce — i tu już możemy powiedzieć Francya, względnie jej wykonawcy — **obdarzyć jeszcze kosztem Polski, ludnością polską, która na Śląsku Cieszyńskim po tylu krzywdach doznanych od Czechów — ma imię ich wprost w nienawiści.**

Taką politykę błędną zapoczątkowała była Francya, improwizując, niestety, bez znajomości stosunków.

To powinien zrozumieć nowy rząd francuski i całą politykę swoją przekonstruować na wschodzie w myśl doświadczeń, które daje rzeczywistość, o ile Francya nie chce się doczekać dalszych rozczarowań.

Sprawa Śląska cieszyńskiego w Sejmie

Na środowem posiedzeniu Sejm obradował nad wnioskami nagłymi w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Sprawozdawca p. **Buzek** zawiadamia Sejm, że komisya spraw zagranicznych powzięła w tej sprawie uchwałę. Teror czeski dosięgnął dziś takich rozmiarów, że o **plebiscycie w tych warunkach nie może być mowy.** Komisya międzysojusznicza nietylko jest bezsilna, ale i **grzeszy przeciw bezstronności.** Dowodem tego jej zarządzenia w sprawie szkolnictwa i zarządu skarbowego. Polska wystąpiła z inicyatywą plebiscytu, wierząc w jego bezstronność. Amerykanin miał być przewodniczącym komisyi. Względy polityki wszechświatowej sprawiły, że został nim kto inny. Skutki tego to **wojna domowa na Śląsku.**

Referent przedkłada rezolucyę, w której Sejm ma stwierdzić, że nieustanne gwałty czeskie na polskiej ludności dowodzą dążeń czeskich do uniemożliwienia plebiscytu. Sejm wezwać ma w rezolucyi rząd, aby zwrócił uwagę państw sprzymierzonych, że **Polska nie może tolerować dalej zamachów czeskich** na życie ludności polskiej, i poczyni kroki dla zapewnienia swobodnego wypowiedzenia się ludności. Rezolucya żąda dalej od rządu, aby zwrócił uwagę rządu czeskiego na skutki, jakie mogą wyniknąć z podsycania teroru czeskiego wobec ludności polskiej.

Minister spraw zagranicznych Patek oświadcza: Przed rokiem zgodziliśmy się na rozstrzygnięcie sporu na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie w drodze plebiscytu. Zgodziliśmy się na to, bośmy byli przekonani, że plebiscyt ten będzie przeprowadzony w takich warunkach, iż stanie się rzeczywistym rezultatem swobodnego głosowania wszystkich obywateli kraju. **Nadzieje te nas zawiodły.** Od chwili zdecydowania plebiscytu, stosunki **raczej się zaostrzyły.** Mniemaliśmy, że gdy przyjdzie komisya aliancka, to silną dłonią weźmie władzę i zaprowadzi porządek i zagwarantuje obywatelom że plebiscyt stanie się wyrazem ich woli. Było to żądanie zupełnie słusznie, ale i ono nas **zawiodło.** Komisya pozbawiona prawie zupełnie egzekutywy, nie opanowała chaosu, nie zaprowadziła takiego porządku, jaki jest konieczny do prawidłowego przeprowadzenia plebiscytu. Stało się **nawet gorzej.** Dopóki komisyi nie było, można było wiele spraw załatwić, bądź to w drodze interwencyi, bądź w drodze represyi. Kiedy komisya przybyła, **stała się na miejscu jedyną** władzą. Ucichły wszelkie inne władze, a wskutek tego, może nawet mimowoli, **komisya uświęca wszystko, co się na miejscu dzieje i zupełnie usuwa nas od wszelkiego czynu.** Naprożno ludność wyciąga do nas ręce. My mamy **te ręce związane,** Polska protestuje lojalnie, a skutki tej lojalności są dla powagi państwa polskiego szkodliwe, a **dla ludności polskiej zgubne,** zaś w stosunku do plebiscytu **uniemożliwiają prawie ten plebiscyt.**

Nad sprawą tą obradujemy nie po raz pierwszy. Muszę skonstatować, że w tej sprawie Sejm i rząd zawsze się solidaryzują. Rząd wykonał wszystko, co mu Sejm polecił, poszedł dalej z własnego obowiązku i z własnej inicyatywy, poczynił i poza Sejm wychodzące kroki. Rząd zorganizował przy komisyi alianckiej przedstawicielstwo. Rząd w odpowiedni sposób zaprotestował wobec Czechów na drodze dyplomatycznej; rząd wysłał delegatów do Paryża, wniósł szereg skarg i zażaleń do komisyi ambasadorów, wreszcie rząd nie ominął żadnej okazyi, aby przez specyalnych delegatów zabrać głos w szczególnych sprawach, aby ostrzedz kogo należy przed dalszemi konsekwencyami takiego porządku rzeczy. Jeżeli to wszystko nie odniosło dotąd pożądanego skutku, to potrzeba powiedzieć, że wina za to nie może spaść ani na rząd, ani na naród polski.

Na terenie plebiscytowym **zostały złamane gwarancye bezpieczeństwa.** Teror band czeskich wytworzył **anarchię,** w której nic nie jest szanowane, ani mienie, ani życie, ani prawa obywatelskie (głosy: ani sumienie). Może to za sobą wywołać reakcyę i **podważyć cały porządek społeczny, gospodarczy i polityczny.** Gwałty band czeskich mają rezultaty: 1) że zniewalają i nie pozwalają działać obywatelom zgodnie z ich przekonaniem, 2) że zniewalają tych obywateli do porzucenia terenu plebiscytowego. Otóż dopóki nie zostaną unicestwione wszystkie nieprawidłowe przepisy, dopóki nie zostanie zniweczona żandarmerya czeska, dopóki nie zosta-

ną wypuszczeni na wolność wszyscy uwięzieni, dopóki nie znikną bojówki czeskie, dopóki nie powrócą Polacy, którzy zostali wysiedleni z domostw, bądź wydaleni od pracy, dopóki nie zostaną ukarani winni i dopóki nie zapanuje na terenie plebiscytowym ład i porządek, w istocie plebiscyt nie przestanie być niczem innem, jak tylko **parodyą plebiscytu.**

Niezależnie od tego wszystkiego, co rząd do dziś uczynić zdołał, wobec wielkiego wrażenia, jakie **na wszystkich** wywarły ostatnie wypadki na Śląsku Cieszyńskim, rząd wszystkie kroki **wznowi i nowe uczyni.** Obecnie zaś na dwa punkty w deklaracyi sejmowej powzięte rząd oświadcza, że **stoi na gruncie plebiscytu,** który winien rozstrzygnąć sprawę przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Atoli rząd uważa, że **wykonanie plebiscytu w tych warunkach na tych terenach jest prawie niemożliwe.** Powyższe swoje twierdzenie taksamo jak i zdanie Sejmu rząd zakomunikował państwom sprzymierzonym, domagając się, aby plebiscyt odbył się w takich warunkach, aby dał możność miejscowej ludności swobodnego wypowiedzenia się o swej przynależności państwowej. Odnośnie do Czechów rząd polski zwrócił niezwłocznie uwagę rządowi czeskiemu, że to, co się obecnie na Śląsku Cieszyńskim dzieje, może mieć **skutki nieobliczalne,** tak teraz, jak i na przyszłość, że wykopać może **przepaść nienawiści między narodem polskim a czeskim.** (Brawa).

Poseł tow. Kunicki

stwierdza, że zanim komisya przyszła, Czesi już dobrze wiedzieli, że administracya i służba bezpieczeństwa niema wrócić do rąk polskich. Poinformowani z góry, że pozostanie tam żandarmerya czeska, wzmacniali ją gorączkowo, pozostawiali swoich legionistów, przebranych po cywilnemu, aby mogli pełnić nieoficyalnie służbę wojskową. Utworzona przez komisyę międzynarodową w Cieszynie i Bielsku straż obywatelska, t. zw. Bürgerwehr, składała się z niemieckich czechofilów. **Przebrana za francuskich żołnierzy** urządzała ona poszukiwania za bronią. Są dowody na to, że **teror podsyca i podtrzymuje rząd czeski, a toleruje go komisya aliancka.** Żandarmerya czeska, chociaż jest organem komisyi sojuszniczej, otrzymuje rozkazy od czeskiej komisyi plebiscytowej w M. Ostrawie, która jest zastępcą rządu czeskiego w Pradze i działa z rozkazu jego. Dlatego **winę tych gwałtów i terroru ponosi rząd czeski w Pradze.**

Całe postępowanie rządu czeskiego na Śląsku zmierza do tego, aby uniemożliwić plebiscyt. Komisya aliancka chce zaś udowodnić, wbrew przeświadczeniu wszystkich sprawiedliwie myślących ludzi, że Polacy na Śląsku Cieszyńskim są mniejszością, skoro się dają pognębiać tym czeskim bojówkom. Dlatego niech się Sejm ani rząd polski nie dziwi, jeżeli **przyszedł kres tego.** Nie będziemy bowiem mogli bez narażenia poprostu powagi naszej powstrzymać tej samorzutnie objawiającej się **dążności do samoobrony.** (Głos: Bardzo słusznie). Nie możemy mówić: daj się bić.

Rezolucyę Komisyi przyjęła Izba jednogłośnie.

Ustawa mieszkaniowa i o ochronie lokatorów

Sejmowa komisya prawnicza pod przewodnictwem posła tow. dra Marka odbyła 15 bm. posiedzenie w sprawie ustawy o ulgach dla nowych domów mieszkalnych. Minister Sprawiedliwości Hebdzyński złożył oświadczenie, że rząd wniósł już do Sejmu projekt ustawy, **zmieniającej dotychczasową ustawę o ochronie lokatorów,** a w projekcie tym przewidziane jest uwolnienie od rekwizycyi na rzecz osób prywatnych, państwa i wojskowości tych domów nowych, które od lipca 1920 powstaną. Nadto przewiduje projekt ustawy uwolnienie tychże nowych domów od działania ustawy o ochronie lokatorów, w następstwie tego czynsze w nowych domach mogą być dobrowolnie przez strony omawiane, a nadto lokatorzy domów zakupionych przez rząd nie będą mogli być, jak dotąd wyrzucani.

Szef sekcyi ministerstwa skarbu Dr Birgfellner złożył oświadczenie, że **tylko w Małopolsce istnieje bardzo wielkie obciążenie podatkowe właścicieli nieruchomości miejskich,** a w b. Kongresówce wynosi ono tylko 6 procent dochodu netto, zaś w dzielnicy pruskiej podatek od domów jest dość niski i przekazany gminom. Ministerstwo skarbu ma gotowy projekt ustawy, w myśl którego **wszelkie podatki od nieruchomości miejskich będą przekazane miastom na pokrycie ich wydatków,** a podatki pobrane przez rząd od 1 stycznia 1920 mają być, w myśl tego projektu **miastom zwrócone.** Ponadto rząd ma wrażenie, że uwolnienie nowych domów od podatków nie może wywrzeć decydującego wpływu na ożywienie ruchu budowlanego.

Po dyskusyi uchwalono na wniosek przewodniczącego komisyi upoważnić go, aby po zbadaniu już wniesionego projektu ustawy o ochronie lokatorów postawił na najbliższem posiedzeniu sprawę ustawowego uwolnienia nowych domów od obowiązku rekwizycyi i od ustawy o ochronie lokatorów. Również powzięto rezolucyę, mocą której wezwano rząd, ażeby przystąpił jaknajrychlej do budowania w całem państwie budynków na cele państwowe, jak również do popierania wydatnego prywatnych przedsiębiorców budowlanych, a w końcu wezwano rząd, ażeby wobec niesłychanego głodu mieszkaniowego wstrzymał eksmisyę tych lokatorów, którzy zamieszkują domy przez rząd zakupione.

Po pierwszym Zjeździe robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych

Zanim będziemy mogli szczegółowo zapoznać czytelników z wynikami prac pierwszego Zjazdu kooperatyw robotniczych, który obradował d. 8, 9 i 10 b. m., spróbujmy podać ogólną jego charakterystykę.

Przedewszystkiem zaznaczyć wypada, że Zjazd obesłany był bardzo licznie — nieobecnością świeciły tylko dwa najmniejsze stowarzyszenia. O zainteresowaniu świadczy i to, że stowarzyszenia wykorzystały wszystkie swoje mandaty. Obecni byli również liczni goście — przedstawiciele rozmaitych, jeszcze nie przyjętych do Związku, stowarzyszeń prowincyonalnych, organizacyi zawodowych, kulturalno-oświatowych, pokrewnych organizacyi spółdzielczych — np. Centralnego Związku Kooperatyw kolejowych i t. d. i t. d.

Niestety, dzięki stosunkom panującym w kraju, dzięki rozbiciu proletaryatu na zwalczające się nawzajem partye polityczne, ten pierwszy zjazd z konieczności musiał się stać terenem zapasów politycznych. Zbyt silne jest napięcie walki politycznej w kraju, aby tak wielka organizacya, jak Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych, mógł znaleść się poza jej wpływami.

Praca spółdzielcza odbywa się wprawdzie na innej płaszczyźnie, niż walka polityczna, ale w chwilach, kiedy namiętności polityczne we właściwy sobie sposób zabarwiają każde poruszenie, dziwne byłoby, gdyby spółdzielczość zabarwienia takiego mogła uniknąć. Nie można wprawdzie powiedzieć, aby to roznamiętnienie polityczne w sposób dodatni wpływało na pracę spółdzielczą — przeciwnie, jest dla niej wysoce szkodliwe. To też — niestety — charakter zewnętrzny tego pierwszego zjazdu bynajmniej nie był spółdzielczy: polityka kładła swe piętno na wszystkiem.

Znakomitą przewagę na Zjeździe miała, oczywiście, PPS, która też odniosła najzupełniejsze zwycięstwo; przeciwnikiem byli komuniści i pomagające im, jak zwykle niesamodzielne, grupy żydowskie. W chwilach decydujących tworzył się blok żydowsko-komunistyczny; w drobiazgach każda z tych grup głosowała samodzielnie.

Stosunki tak się ułożyły, że jako obrońca ruchu spółdzielczego, obrońca jego bezpartyjności, wystąpiła PPS: atakującymi zaś byli komuniści. Jeszcze przed zjazdem komuniści — jak czytelnikom wiadomo — (p. Nr. 17 „Spółdzielcy") — wydali broszurę, domagającą się zupełnego podporządkowania kooperatyw partyi komunistycznej. — PPS przeciwnie — zapewne w spokojnem poczuciu swej potęgi i słusznie zdając sobie sprawę, że wewnątrz wielkiego stronnictwa politycznego musi być dość miejsca na danie zupełnej swobody ruchowi gospodarczo-wychowawczemu — umieściła w „Robotniku" artykuł, wypowiadający się bez zastrzeżeń za bezpartyjnym, swobodnie rozwijającym się ruchem spółdzielczym.

I — jakeśmy powiedzieli — w głosowaniu do Rady, co było momentem decydującym, P. P. S. odniosła całkowite zwycięstwo.

Z chwilą obliczenia kartek wyborczych, pojedynek polityczny faktycznie był skończony. Teraz jednak zaczęła działać spółdzielczość i jej właściwości szczególne. Wnet okazało się, że zjazd stowarzyszeń spółdzielczych jest czemś innem niż wiec polityczny, że działają tu wielkie i bardzo ciężkie masy interesów gospodarczych i organicznie związanych z niemi dążeń ideowych, że — słowem — Związek Stowarzyszeń Spółdzielczych to coś bardzo dużego, złożonego i nadewszystko żywego, z czego ani wyjść tak łatwo nie można — jak niewątpliwie woleliby komuniści — ani czem nie dają się rządzić przy pomocy zgóry narzuconych urzędników — jak może wydawało się chwilami niektórym pepeesowcom.

Po wyborach nastąpiły układy pomiędzy stronnictwami i śmiało powiedzieć możemy, że — pomimo odsunięcia w cień, jakby chwilowego zapomnienia o spółdzielczości, na zjeździe tym ostatecznie zatryumfowała spółdzielczość. Nasz młody Związek świetnie przeszedł ogniową próbę pierwszego zjazdu i pierwszej, oby i ostatniej, wielkiej walki politycznej. Zwyciężyła ta spółdzielczość, która znajduje się w całym kraju, w masie zorganizowanych stowarzyszeń; zwyciężyła konieczność dalszego istnienia i działania Związku.

Zewnętrznie wyraziło się to w tem, że do rozłamu nie doszło — ze Związku nie wyszedł nikt. Zwyciężeni, dowodnie przekonali się jak czcze i nierealne były rzucane przez nich hasła i wymagania: gdyby byli poważyli się wyjść ze Związku, ich własni członkowie byliby ich wypędzili ze stowarzyszeń. A z drugiej strony zwycięzcy stając na wysokości przystojnej wielkiemu stronnictwu politycznemu, ustąpili część stanowisk zdobytych.

Doszło do zupełnego porozumienia i dlatego śmiało i z ufnością powiedzieć możemy: Spółdzielczość zwyciężyła.

* * *

Wyniki Zjazdu uważać możemy za najbardziej zadawalające, jakie tylko w naszych warunkach obecnych osiągnąć można było:

Nowa Rada Związku ma zagwarantowaną większość tego kierunku politycznego, w którego programie znalazło się dość miejsca na hasło swobodnej kooperacyi bezpartyjnej, a Komitet Naczelny — ten prawdziwy mózg i serce Związku — złożony jest wyłącznie z ludzi całkowicie oddanych spółdzielczości. W Komitecie Naczelnym, złożonym z pięciu osób, zmieniła się tylko jedna osoba — i zmiana ta jest wielkim krokiem naprzód we właściwym kierunku spółdzielczym: ustąpił człowiek bardzo zacny, szanowny i serdecznie oddany ruchowi spółdzielczemu, ale przy najlepszych chęciach niemogący podołać zadaniu, a miejsce jego zajął wieloletni działacz spółdzielczy, wnoszący z sobą zarówno dużą praktykę, jak poważne przygotowanie teoretyczne.

* * *

Skład nowej Rady jest następujący: tt. Alter, Danieluk, Dziuba, Golędzinowski, Janicki, Misiołek, Musztat, Napiórkowski, Nowicki, Pankiewicz, Papieska, Siwik, Sochacki, Wirczyński, Zaromba, Żerkowski.

W skład Komitetu Naczelnego wchodzą obecnie tt.: — Bolesław Bierut, Jan Hempel, Aleksander Ostrowski, Stanisław Tołwiński i Stanisław Tor.

„Spółdzielca".

Minister aprowizacyi w Krakowie

Kraków, 21 maja.

Wczoraj rano przybył do Krakowa minister aprowizacyi p. Śliwiński w towarzystwie szefa sekcyi Stoińskiego, naczelnika wydziału Roga oraz radcy min. Pogorzelskiego. P. ministra na dworcu powitali starosta Kowalikowski, prezydent miasta i przedstawiciele władz. O godz. 11 przed południem przyjął p. minister w gmachu starostwa prezydenta Federowicza i wiceprezydentów Surego i Rollego. Prezydyum przedstawiło obecny stan aprowizacyi miasta i wyraziło prośbę, aby tak jak w ostatnim czasie transporty mąki przychodziły do Krakowa; zwróciło nadto uwagę na katastrofalny stan sprawy mięsnej w Krakowie. P. minister zapewnił o swej życzliwości w kierunku aprowizowania Krakowa.

O godz. 1 i pół odbyło się u prezydenta miasta Federowicza przyjęcie na cześć p. ministra.

Konferencya z prasą

O 4 po poł. odbyła się w starostwie konferencya p. ministra aprowizacyi z reprezentantami prasy krakowskiej. P. minister w dłuższym wywodzie przedstawił widoki aprowizacyjne na przyszłość, zaznaczając dobitnie, że nie zamierza nic ukrywać, że chce jasno przedstawić plan, wedle którego w przyszłości zaopatrywanie ludności będzie się odbywało. Słusznie pan minister podniósł, że w aprowizacyi leży klucz do naszej przyszłości, gdyż **najlepsza polityka i wojna nic nie poradzą, jeżeli wewnątrz kraju ludność z powodu braku żywności będzie niespokojną.** W listopadzie z. r. plan aprowizacyjny był rozpaczliwy. Doszło do tego, że **nawet wojsko nie miało co jeść**, a rzecz jasna, że w tych warunkach ludność musiała cierpieć. Dziś wojsko ma swe rezerwy ogólne i strategiczne tak, że nie obciąża ludności.

Po ratyfikacyi pokoju z Niemcami otrzymaliśmy przystęp do zapasów, pozostałych mimo forsownego wywozu przez Niemców w Poznańskiem i na Pomorzu. Obecnie mamy 4 źródła pokrycia zapotrzebowania: 1) własne zbiory, 2) zapasy w Poznańskiem, 3) zapasy na Pomorzu, 4) zakupy zagraniczne. Rozchodzi się tylko o usunięcie bolączki, jaką jest kiepski przewóz z powodu braku wagonów itd. W każdym razie **zapasy zboża i mąki są tak duże, że jesteśmy zapewnieni do nowych zbiorów, i jeszcze zostanie nadwyżka na przyszłą kampanię.** Ministerstwo stara się, aby każde większe centrum (Kraków, Lwów, zagłębie chrzanowskie) miało swój stały zapas, o ile stosunki przewozowe na to pozwolą. Stosunki u nas ułożyły się tak szczęśliwie, że podczas gdy wszędzie racye żywnościowe są zmniejszane, to **w całej Polsce od 24 bm. normy chleba zostaną powiększone.**

Pod względem aprowizacyi pozostawiliśmy Czechów w tyle. Przedtem oni dla celów plebiscytowych forsowali rozdział żywności, teraz zostali i musieli prosić — bezskutecznie — komisyę międzykoalicyjną o pomoc.

Aby zabezpieczyć się na rok przyszły, nie istnieje inny sposób, jak tylko **sekwestr.** Minister z ciężkiem sercem wybrał ten sposób, który bądź co bądź oznacza pewien przymus, ale **inaczej kraj nie przeżyje.** Musimy, choćby ze względów walutowych, oprzeć się na własnych siłach. Musimy starać się obejść bez pomocy zagranicy **dla zwalczania drożyzny przez zaprzestanie drukowania coraz nowych papierków.**

Po oświadczeniach ministra wywiązała się żywa dyskusya, w której zabierali głos redaktorzy Mróz („N. Reforma"), dr Rubel („Goniec"), dr Kahl („Głos Narodu"), Szczepański („Kuryer codzienny") i Feldman („Naprzód"), oraz szef sekcyi p. Stoiński.

Ze słów p. ministra można było poznać, że ceni prasę i jej wpływ na opinię publiczną i że chętnie skorzysta z każdej sposobności, aby z prasą wejść w bezpośredni kontakt.

Zebranie w sali Rady miejskiej

W sali Rady miejskiej zebrali się wieczorem radcy miejscy, członkowie komisyi aprowizacyjnej, reprezentanci urzędów państwowych, dyrektorzy i kierownicy konsumów, inspektor żywnościowy radca Krupiński, starosta Kowalikowski i inni. Koło godz. 6 wieczór zjawił się minister.

Prezydent Federowicz powitał ministra imieniem Rady m. Krakowa i komisyi aprowizacyjnej, wyrażając podziękowanie za zainteresowanie się sprawami Małopolski. Następnie przedłożył prezydent stan aprowizacyi Krakowa za rok ubiegły, oraz braki, z jakimi walczy nasze miasto.

Minister aprowizacyi stwierdził, że w Gdańsku są takie zapasy mąki, które pozwalają na podwyższenie racyi chleba od 24 b. m. Chodzi tu tylko o normalne przetransportowanie tych zapasów. Ministerstwo kolei zgodziło się na dostarczenie na ten cel 200 wagonów, co umożliwi kursowanie trzech pociągów dziennie między Gdańskiem a Małopolską.

Omawiając sprawę **braku mięsa i tłuszczów**, minister stwierdził, że te produkty nie są monopolem państwowym. Braki są wielkie tłuszczów i mięsa z powodu zapotrzebowania dla wojska. Poprawić to można przez sprowadzanie z Ameryki konserw. **Walkę z paskarstwem** podejmuje rząd przez wprowadzenie komitetów targowych, które będą miały prawo nabywania bydła z wykluczeniem pośredników. **Co do deputatów** zaznaczył minister, że były jednakowe, a jeżeli były jakie różnice, to inicyatywa miejscowych czynników, według własnej możności uzupełniały te deputaty. W przyszłości podwyższone zostaną racye, a natomiast deputaty będą zniesione z chwilą wprowadzenia pełnych racyi, jednak **z pozostawianiem dodatków dla ciężko pracujących.**

Minister przyrzekł wyrównanie wszystkich deputatów zaległych do 1 lipca. Brak cukru przypisać należy trudnościom paszportowym. Kwestya bezwzględnego sekwestru zboża nie da się przeprowadzić. Sprawa ta będzie tak unormowana, że rolnik będzie oddawał zboże po pewnych cenach, ale z zapewnieniem dostarczenia mu rozmaitych przedmiotów.

Następnie rozwinęła się dyskusya, podczas której w rzeczowem przemówieniu poseł tow. **dr. Bobrowski** zaznaczył, że cały plan aprowizacyjny przedstawiony przez p. ministra, tak się różowo nie przedstawia. Jeżeli chodzi, aby nie mówić o przeszłości, to warto jednak wspomnieć, że minister toczył wojnę z głodem i wygrał ją o tyle, że nie wszyscy konsumenci wymarli. Śmiertelność z 5·7 proc. wzrosła do 17 proc., a więc jest **większa, aniżeli śmiertelność w armii walczącej.** Mówił dalej o nadmiernej ilości urzędów aprowizacyjnych, które w zasadzie nie mają się czem zajmować. Ministerstwo popełniło zasadniczy błąd, tworząc powiatowe Rady aprowizacyjne, w których objęły władzę producenci. W sprawie deputatów zaznaczył mowca, że należy w równej mierze, tak jak urzędnikom, rozdzielać deputaty i robotnikom.

Przemawiali jeszcze między innymi dr. Lang, tow. Kluczka, poczem minister udzielił wyjaśnień.

Odjazd ministra

Wieczorem minister był na przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego, poczem w piątek rano wyjechał do Wieliczki i Bochni. Stąd pojedzie do Cieszyna, poczem wróci na dalszy objazd Małopolski.

KRONIKA

Kraków, 21 maja.

Katastrofa na lotnisku w Krakowie

We środę dnia 19 b. m. na polu lotniczym w Rakowicach przyszło do katastrofy, podczas której dwóch oficerów korpusu lotniczego doznało silnych kontuzyj. Koło godziny 8 wieczór por.-pilot Ropelecki wzbił się wraz z podpor. Fröhlichem z lotniska na Rakowicach w powietrze i począł manewrować nad błoniami lotniczemi. W chwili, gdy lotem spiralnym zaczął opadać na ziemię, **na wysokości 20 metrów ponad placem lotniczym aparat przechylił się i runął razem z załogą na ziemię.** Uderzenie było fatalne, aparat częściowo został strzaskany, **przytłaczając motorem podpor. Fröhlicha.** Porucznik pilot Ropelecki wyszedł względnie cało, gdyż doznał kontuzyi nogi. Zato **por. Fröhlich ciężko ranny,** przewieziony do szpitala załogi, **walczy ze śmiercią.**

Sprawy kiełbasiane

Kiełbasy w Trzebini

W sprawie konfiskaty kiełbasy na stacyi w Trzebini, o czem onegdaj donosiliśmy, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Delegowany urzędnik przez urząd walki z lichwą wspólnie z kierownikiem kontroli dorażnej kolei państwowej stwierdzili, że w dniu 18 b. m. kierownik fabryki impregnowania drzewa Głuch doładował na rampie tuż koło fabryki do wozu wyciągniętego z rejonu rafineryi tamtejszej, zawierającego 20 beczek nafty, jedną beczkę, zawierającą około 100 kg kiełbas, rzekomo własność niejakiego Jelinka, kupca wiedeńskiego. Jelinek miał te wędliny zakupić w okolicy Trzebini i prosił o załadowanie. Nadto silne podejrzenie jest przeciw Nieckule, urzędnikowi rafineryi, który miał pomagać w przewożeniu kiełbas do Wiednia.

Wywóz słoniny i kiełbasy z Krakowa

Niejaki Willmann, właściciel domu handlowego w Chrzanowie, usiłował w dniu wczorajszym wywieźć z Krakowa 2000 kg słoniny i kiełbas, nie posiadając wymaganego zezwolenia. Słoninę tę zakwestyonowano i od dzisiaj pod kontrolą organów urzędu walki z lichwą będzie rozsprzedawana w sklepie Sataleckich po cenach maksymalnych.

Cuchnące kiełbasy

Wczoraj skonfiskowano wielką ilość kiełbas jakiemuś handlarzowi ze Słomnik, którą przywiózł do Krakowa celem odsprzedania po lichwiarskich cenach. Ponieważ kiełbasa jest zepsuta, państwowy urząd walki z lichwą poddał ją badaniu.

Zagadka „Artamosa"

Jakie zainteresowanie obudziło obszernie w naszym dzienniku opisane systematyczne, długotrwałe, a niedostrzegalne(!) przez właścicieli firmy „Artamos" okradanie ich składu świadczy list, który z tej racyi otrzymaliśmy z Chrzanowa. Autor listu zwraca uwagę na dwa fakty, trafnie zestawione na podstawie informacyj prasowych z różnych dni. „Nie możemy tego zrozumieć — pisze — jak stowarzyszenie „Artamos" mogło mieć **tak olbrzymie zapasy wędlin, że mogli mu kraść przez parę miesięcy, a przy nadmiernej snadź ilości spółka nie mogła tego dostrzedz,** gdy ci sami ogłaszają, że **z powodu braku tychże artykułów muszą mieć sklepy zamknięte?"...**

Rada Robotnicza PPS w sprawie Śląska Cieszyńskiego. We czwartek dnia 20-go maja b. r. odbyło się posiedzenie Rady Robotniczej PPS, na którem tow. Hoffman przedstawił rozpaczliwe położenie robotników polskich na Śląsku Cieszyńskim, gdzie Czesi, wypędzając i bijąc robotników polskich, usiłują sfałszować plebiscyt lub wywołać wybuch wojny. Po krótkiej dyskusyi, w której głos zabierali tow. Grochal, Topinek i inni, uchwalona została jednogłośnie następująca rezolucya:

„Rada Robotnicza PPS w Krakowie jako powołana reprezentacya klasy pracującej w Krakowie protestuje przeciw systematycznym gwałtom czeskim na Śląsku Cieszyńskim, zmierzającym do odstraszenia ludności polskiej od udziału w plebiscycie i wzywa miarodajne czynniki w Polsce, aby lud polski na Śląsku, który dał tyle dowodów przywiązania do Polski, energicznie wziął w obronę. Klasa pracująca spodziewa się, że rząd polski nie cofnie się przed żadnym środkiem, który może zapewnić zwycięstwo słusznej polskiej sprawy na Śląsku".

Wkońcu Rada uchwaliła urządzić **w sobotę 22 maja o 6 wieczór zgromadzenie protestujące** przeciw gwałtom czeskim i wzywa robotników do licznego jawienia się pod pomnikiem Mickiewicza.

Wiec obywatelski z udziałem wiceministra dra Rybarskiego. W sobotę 22 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali Towarzystwa rolniczego (plac Szczepański L. 8) wiec ogólno-obywatelski w sprawie pożyczki państwowej, na którym referat wygłosi wiceminister skarbu dr Roman Rybarski. Doniosłość sprawy zgromadzi niewątpliwie liczne rzesze obywateli naszego miasta.

Przyjazd wiceministra skarbu. Według telefonicznej wiadomości p. wiceminister skarbu dr Roman Rybarski przybywa do Krakowa w sobotę 22 b. m. W tym dniu o godz. 11 przed południem udzielać będzie posłuchań w budynku dyrekcyi skarbu przy ulicy Kanonicznej L. 17, I p.

Inwalidzi krakowscy nie będą przeniesieni do Bronowic. Jak nam donoszą ze Związku Inwalidów, na skutek interwencyi delegacyi, wysłanej przez niedzielną demonstracyę inwalidów krakowskich do rządu w Warszawie, ministerstwo spraw wojskowych wstrzymało przeniesienie inwalidów z Krakowa do baraków w Bronowicach. Dla pomieszczenia inwalidów ma być wyszukany odpowiedni budynek w Krakowie.

Otwarcie 51-szej Wystawy ze zbiorów F. Jasieńskiego odbędzie się w niedzielę przedpołudniem w Sukiennicach, w sali racławickiej. Wystawione będą — częściowo po raz pierwszy — dzieła najznakomitszych artystów polskich, m. i. „Szał" Podkowińskiego.

Świąteczny repertuar teatru im. J. Słowackiego. Z racyi przypadających w tym tygodniu Świąt Zielonych, i ze względu na liczne wycieczki z terenów plebiscytowych, złożył teatr im. J. Słowackiego specyalny repertuar świąteczny sztuk polskich, aby tym gościom dać możność poznania najcelniejszych utworów polskich, granych w b. sezonie i tak: w sobotę powtarza się, zawsze żądanego przez naszych gości poza krakowskich Anczycowskiego „Kościuszki pod Racławicami", pierwszy dzień Świąt 23 maja popołudniu barwna „Pani Chorążyna" Krzywoszewskiego, wieczorem zaś sukcesowy „Pan poseł" M. Fijałkowskiego. Drugi dzień Świąt, poniedziałek 24 maja popołudniu, powtórzony będzie podniosły dramat Żeromskiego „Ponad śnieg", wieczorem arcydzieło Słowackiego „Lilla Weneda". Przygotowana już na sobotę 22 bm. komedya M. Donnay'a „Polowanie na mężczyznę" została wskutek tego odroczona na wtorek 25 maja.

Teatr „Nowości" wystawił operetkę pod tytułem „Generał husarów". Jakkolwiek znane są wszystkim cele (o których zresztą tu niejednokrotnie pisałem), dla których teatr ten jest prowadzony, jakkolwiek nikt się dziwić nie może, że właśnie celem tym jest jedynie mamona, to jednak podziwiać należy odwagę dyrekcyi teatru „Nowości", że nie obawiała się zaprezentować utworu który gloryfikuje pana generała (tak „dzielnego", że jest ojcem aż trojga dzieci nieprawych), a wraz z p. generałem „naszą dzielną armię austryacką". Zapewne, publiczność, która uczęszcza do teatru „Nowości", musiała głębiej oddychać, słuchając tak „miłego tekstu", oglądając te „miłe", „sympatyczne", „a dzielne" i bezczelne wojska najjaśniejszego cesarza Austryi i króla Węgier. Jednakże nie mogłem doprawdy dotrwać do pierwszego aktu i przed końcem tego opuściłem teatr „Nowości". Jak mię poinformowano, nie znalazł się nikt, ktoby gwizdaniem wyraził „uwielbienie" dla dyrekcyi. Jestto objaw dość smutny. Oczywiście wobec wyrażonego „credo" czuję się zwolniony od obowiązku sprawozdawcy. Debiut nowozaangażowanego kapelmistrza p. Wiehlera wypadł w tej nieszczęsnej operetce. Ocenę zatem sztuki kapelmistrzowskiej p. Wiehlera odkładam do szczęśliwej chwili, w której zobaczymy p. Wiehlera dyrygującego inną formą muzyczną jak wojskowym marszem, z których składa się tak zwana muzyka w „Generale huzarów". B. Raczyński.

Niesumienność piekarzy. Jak nas dochodzą skargi, krakowscy piekarze, otrzymawszy mąkę rumuńską i amerykańską na wypiek chleba, zamiast zmieszać te mąki, białą amerykańską puścili na pasek, a chleb wypiekają tylko z mąki rumuńskiej, którą można poznać po smaku gorzkim. Stwierdzono bowiem, że Rumunia dostarczyła nam mąkę stęchłą. Państwowy urząd walki z lichwą powinien zbadać sprawę niesumiennych piekarzy i winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Konfiskata 500.000 koron. Wczoraj na dworcu osobowym w Krakowie straż wojskowa zatrzymała 25-letniego Michała Geislera, który wiózł w walizie 500.000 koron w banknotach 50- i 20-koronowych. Podczas rewizyi Geissler usiłował przekupić szeregowca, by mu oddał pieniądze. W śledztwie zeznał aresztowany, że pieniądze otrzymał od nieznajomego mu bliżej żydka na „czarnej giełdzie" na plantach dietlowskich za dolary, które mu sprzedał. Zachodzi tu jednak podejrzenie, że Geissler handluje pieniędzmi i wywozi w celach spekulacyjnych, przeto walizkę z pieniędzmi skonfiskowano, a Geisslera postawiono w areszcie policyjnym.

Fałszowanie świadectw gimnazyalnych. Wczoraj aresztowano 18-letniego Aleksandra Zdybalskiego, który zamówił sobie pieczątkę u Czaplickiego z napisem „Gimnazyum w Podgórzu". Aresztowany zeznał, że pieczątki tej miał użyć na sfałszowane świadectwa szkolne, potrzebne jemu i bratu jego do służby wojskowej.

Olbrzymie kradzieże w firmie „Artamos". Śledztwo w sprawie olbrzymich kradzieży, popełnionych w fabryce wyrobów masarskich „Artamos" w Krakowie, prowadzi policya w dalszym ciągu. Wczoraj odkryto skład wędlin, które ukrył aresztowany Stępiński. Ukrył on wędliny w kurnikach jednego z domów przy ulicy Starowiślnej. Skonfiskowano tam 500 kg. szynek, boczków i słoniny. Wczoraj nastąpiły dalsze aresztowania wspólników szajki złodziei wędlinowych.

Olbrzymia kradzież w Syndykacie rolniczym. Wczoraj nad ranem do wagonów, zawierających nasiona, sprowadzone przez Syndykat rolniczy, włamała się banda opryszków i skradła nasion wartości 100.000 koron. Jako sprawców tej kradzieży aresztowano 16-letniego Wojciecha Heretyka, 14-letniego Władysława Buratowskiego, 18 letniego Stefana Barańskiego i 15-letniego Aleksandra Sikorę.

Nieuczciwe służące. Aresztowano 15-letnią Helenę Bogucką, która skradła swojej chlebodawczyni pościel wartości 4000 marek. — Aresztowano także 18-letnią Stanisławę Nowakowską, która służąc u p. Janiny Friedman przy ulicy Wrzesińskiej l. 6, skradła garderobę, wartości kilkunastu tysięcy marek.

Wyłudzenie. Wczoraj aresztowała policya krakowska Jana Kubińskiego, spólnika firmy Tokarski w Zakopanem pod zarzutem wyłudzenia w podstępny sposób od adw. dra S. Gottlieba 60.000 marek.

Aresztowanie szpiegów czeskich. Policya aresztowała wczoraj 7 osobników pod zarzutem działania na szkodę państwa polskiego przez podburzającą agitacyę oraz śledzenie ruchów wojsk. Aresztowani, jak stwierdzono, działali z ramienia Czech.

Nożownik. Wczoraj rano na Józefę Wojciechowską, idącą przy ulicy Lubicz, napadł 26-letni Franciszek Polak i zranił ją nożem. Polaka aresztowano. Poszukiwany on był za liczne kradzieże, które popełnił w zimie i na wiosnę wspólnie z innymi opryszkami.

Koń do odebrania. Koń maści ciemno-czerwonej, którego na widok policyanta dnia 11 bm. jakiś złodziej pozostawił w Alei Mickiewicza, jest do odebrania w policyi, względnie w zakładzie Braci Albertynów.

Usiłowane przekupstwo żandarma. Aresztowano 25-letniego Mozesa Thorna, który jako popisowy, usiłował przekupić żadarma kwotą 10.000 marek, by go nie pociągnięto do służby wojskowej.

Parobek kradnie konie z wozem. Wczoraj przyjechał do magazynów wojskowych przy ul. Rakowickiej Józef Przysiężniak, gospodarz z Zielonek i pozostawiwszy konie z wozem pod dozorem parobka, sam udał się do kancelaryi wojskowej. Gdy jednak po chwili powrócił na ulicę, stwierdził, że parobek „Franek" skradł konie i odjechał nimi w niewiadomym kierunku. Szkoda, jaką poniósł gospodarz wskutek tej kradzieży, przekracza 60.000 marek. Chłopca nie zna po nazwisku, gdyż zgodził go przed kilku dniami bez książeczki służbowej.

Z POLSKI

Z Wieliczki. Zgon powszechnie lubianego lekarza Dra Maryana Ziembińskiego dotknął wszystkich mieszkańców Wieliczki, a szczególniej pracowników żup solnych, których Dr. Z. był lekarzem zakładowym. Na pogrzeb zjechali się ludzie z powiatu i przyszli z sąsiednich wiosek i z miasta. Przy wyprowadzeniu zwłok przemawiał lekarz miejski Dr Stroka, a na cmentarzu Dyrektor Zakładów salinarnych inż. St. Skoczylas i tow. Klemens Tatara, przew. Rady Robotniczej, podnosząc zasługi zmarłego.

W uzupełnieniu notatki z Tarnowa, podanej w „Naprzodzie" z dnia 21 maja, donoszą nam ze sfer kolejarskich, że mąkę dla Związku urzędników kolejowych wydał tutejszy komisarz starostwa, p. Malicki, do czego przyznał się na skutek interwencyi radnych miejskich. Ludność miejska zażąda satysfakcyi i pociągnięcia do odpowiedzialności urzędnika, który racye, należące się biednej, głodnej ludności miasta oddaje specyalnemu Związkowi urzędników kolejowych, którzy uważają, że ich żołądki są czemś lepszem, aniżeli zwykłego pracownika. Posłowie nasi zechcą w tej sprawie zainterpelować ministra aprowizacyi, gdyż nie można dopuścić, by urzędnicy, którym powierzono obowiązek utrzymania porządku i ładu dopuszczali się takich nadużyć z krzywdą biednej ludności, wprowadzając tem samem niezadowolenie i anarchię w kraju.

Wstrzymanie rozdawnictwa koncesyi szynkarskich we Lwowie. Ubiegłej soboty magistrat lwowski miał przyznawać koncesye szynkarskie, jednak na wniosek st. radcy Hofmokla zaniechano rozdawnictwa wobec uchwały sejmowej, ograniczającej wydawanie koncesyi. Ustawa przyznaje dla Lwowa **najwyżej 90 szynków**, a istnieje ich dotąd **około 2000!** Wobec tego dużo szynków kwalifikuje się do zamknięcia.

Otwarcie sezonu kąpielowego w Inowrocławiu dla chorych wojskowych. W bieżącym roku otwarty będzie sezonowo szpital w Inowrocławiu obliczony na 30 łóżek oficerskich i 240 żołnierskich. Pierwszeństwo w zgłaszaniu mają ci, którzy w służbie frontowej zachorowali. Inowrocław jest miejscem kąpielowem dla chorych na gruźlicę, gruczoły, choroby kości, stawów, Ischias, bielnicę, choroby przemiany materyi i wysiąkowe, sprawy w opłucnej.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność Akademicy! Odłożone z soboty 15-go maja zebranie członków i sympatyków „Kuźnicy" związku społeczno-radykalnej młodzieży akademickiej, odbędzie się w piątek 21 maja o godz. 7-ej, Floryańska 53, I. p. prosto z bramy.

Grupa krawców wzywa członków, aby składali swoje karty chlebowe, najpóźniej do piątku 21 bm. w celu podjęcia poboru tytoniu.

Posiedzenie delegatów pracowników wszystkich Zakładów i przedsiębiorstw miejskich w Krakowie odbędzie się w piątek dnia 21 maja o godzinie 6 po poł. Ze względu na ważność spraw uprasza się o punktualne przybycie.

—ooo—

Jak fabrykanci niemieccy wyzyskują niski stan waluty niemieckiej?

Paryski „Temps" pisze: Czy wszyscy Niemcy są zgodni na punkcie życzenia poprawy ich zdeprecyonowanej waluty? Czy niema po tamtej stronie Renu **potężnych interesów,** które pchają raczej ku przeszkodzeniu nawet podniesienia marki?

Dopóki waluta niemiecka jest bardzo zdeprecyonowaną, eksporterzy mogą taniej sprzedawać (w stosunku do państw o lepszej walucie), niż większość ich współzawodników. Oto dlaczego p. Hegeman, syndyk związku wielkich firm w Kolonii, uznaje, że upadek marki ma swoje „dobre strony". „Wiemy wszyscy — pisze on w „Koelnische Zeitung", do jakiego stopnia towary niemieckie były zdyskredytowane przy końcu wojny nie tylko u naszych nieprzyjaciół, lecz nawet w wielu krajach neutralnych.

Jedynie niezwykle niska cena towarów niemieckich (przy zamianie marek na pieniądze lepiej notowane red. Nap.) w porównaniu z towarami obcych krajów, była w stanie ponownie przyzwyczaić cudzoziemców do widoku naszych wyrobów. Tylko w ten sposób doszliśmy do odzyskania rynków zagranicznych z szybkością, która przewyższyła nasze oczekiwania". Na rynku zaś niemieckim — ciągnie „Temps" dalej — zdeprecyonowanie marki spowodowało zwyżkę cen wszystkich produktów fabrycznych, gdyż fabrykant nie miałby racyi sprzedawać wewnątrz kraju, gdyby nie otrzymywał ilości marek, w przybliżeniu dorównującej tej, którą mógłby uzyskać, sprzedając na zewnątrz. Co się tyczy wyrobów żelaznych np. p. Weiss udowodniał niedawno w „Vosische Zeitung", że zwyżki cen były olbrzymie. Blachy, które kosztowały 110 marek przed wojną, a 420 w styczniu 1919, wpisane sąd o nowej taryfy w cenie 5600 marek, czyli po cenie wynoszącej **50-krotną przedwojennej!** Tymczasem **cena węgla** podskoczyła „tylko" **14 razy a robocizna pięciokrotnie.**

Jeżeli waluta niemiecka poprawi się w proporcyi wydatnej i trwale — zniknie pretekst, który służył do usprawiedliwienia niezwykłego podrożenia wyrobów żelaznych...

Tyle „Temps" w tej materyi. Jak wiadomo, fabrykanci lubią się przed konsumentami zasłaniać zwyżką płac roboczych, jako źródłem zdrożenia towaru. Tu przytoczono przez prasę burżuazyjną („Voss. Ztg.", „Temps") cyfry świadczące, że na artykule, przy którym płaca robocza podskoczyła kilkakrotnie cenę wyśrubowano dziesięć razy więcej, niż stosunek tamtej zwyżki.

NADESŁANE

TELEGRAMY

z dnia 21 maja

Odparte zacięte ataki bolszewików

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 20 maja:

Na północ od **Dniestru** nieprzyjaciel ponownie atakował stacyę Krzyżopol. W świetnie prowadzonym kontrataku piechota nasza przy intensywnem działaniu eskadry lotniczej odrzuciła nieprzyjaciela na 20 kilometrów. Pozatem na Ukrainie spokój. Na odcinku **górnej Berezyny** zacięte walki trwają w dalszym ciągu. Gromadząc na tym odcinku rezerwy z wszystkich innych frontów w przeważającej sile, bolszewicy dnia 19 bm. **atakowali do ośmiu razy** nasze linie obronne. Niektóre miejscowości przechodziły w niezwykle zaciętych walkach na bagnety kilkakrotnie **z ręki do ręki**. Szczególnie zacięte walki toczyły się na froncie II dywizyi Legionów i pierwszej dywizyi litewsko-białoruskiej, gdzie pod dowództwem generała Berbeckiego nieprzyjaciela kontratakiem ponownie odbito i 500 jeńców oraz kilkanaście karabinów maszynowych wzięto. Na odcinku średniej Berezyny znaczne siły nieprzyjacielskie, dążąc do sforsowania tej rzeki, zostały kontratakiem odparte przez oddziały drugiej dywizyi piechoty Legionów. Bohaterska działalność i ofiarna wytrwałość wszystkich wspomnianych oddziałów zasługują na szczególne uznanie.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneralnego Kuliński generał podporucznik.

O sądy przysięgłych w Polsce

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“) Komisya kodyfikacyjna obraduje tu od 10 dni pod przewodnictwem prof. Fiericha. Wielką dyskusyę wywołała sprawa sądów przysięgłych, co do których wydział karny komisyi oświadczył się **przeciw (!)**. Na plenarnem posiedzeniu komisyi **uchwalono wniosek posła tow. Marka,** wedle którego **sądy przysięgłych wprowadza się dla spraw zagrożonych ciężkimi karami, dla spraw politycznych i prasowych,** o ile prasą popełniono czyn karygodny o charakterze politycznym.

Rosya skarży się na Polskę

Wałcz. (PAT. Radio). Z Rzymu donoszą, że Rada Ligi narodów otrzymała depeszę od sowietów, w której Rosya skarży się, że **polska ofenzywa w całym świecie zyskała uznanie.** Dlatego rząd rosyjski widzi się zmuszonym bronić przystępu do Rosyi. Natomiast Rosya gotowa jest przyjąć **przedstawicieli związków robotniczych.** Rada Ligi narodów nie udzieli na to żadnej odpowiedzi.

Lyon. (PAT. Radio). Jak donosi „Matin“, Rada Ligi narodów, obradująca w Rzymie, roztrząsała na tajnem posiedzeniu komunikat rządu sowietów, nie pozwalający wstępu do Rosyi komisyi międzynarodowej dla zbadania stosunków w Rosyi.

Udział Finlandyi w ofenzywie przeciw Rosyi

Londyn. (PAT). Według doniesień „Daily Express“ Finlandya postanowiła **wziąć udział w ofenzywie przeciw Rosyi.** Pisma niemieckie zaopatrują wiadomość tę następującym komentarzem: Nowa ofenzywa przeciw Rosyi przybiera **wielkie rozmiary** i znajduje szczególne poparcie ze strony ententy. **Obecna akcya Polski jest tylko wstępem do wielkiej ofenzywy,** która zamieni się wkrótce w olbrzymi łuk, zacieśniający się około Rosyi od morza Białego do morza Czarnego. Najskrajniejsze północne skrzydło tworzą wojska finlandzkie i ochotnicze oddziały rosyjskie, centrum stanowią wojska polskie i ukraińskie, na prawem zaś skrzydle **rumuńskie.** Także **ofenzywa japońska** pozostaje z tem w ścisłym związku.

Angielscy mężowie stanu o ofenzywie polskiej

Londyn. (PAT). Dzienniki angielskie ogłaszają wymianę listów między Robertem Cecilem a lordem Curzonem, Cecil, wskazując na ofenzywę polską, prowadzoną mimo gotowości pokojowej Rosyi sowieckiej, wyraża **ubolewanie**, że zasady Ligi narodów nie weszły w tym wypadku w życie. Curzon stoi w swym liście na stanowisku, że **akcya Polski wynikła z groźby nagromadzenia na froncie polskim licznego materyału wojennego.** Poza tem chodzi tutaj tylko o dalszy epizod toczącej się jeszcze wojny, wobec czego interwencya Ligi narodów nie może wchodzić w rachubę.

Amsterdam. (PAT). „Nieuwe Courant“ donosi, iż Asquith w mowie wygłoszonej we wtorek w Londynie oskarżał rząd angielski, że wykrętnie zataił przed parlamentem **poparcie Polski przez Anglię.**

Dyktatura Brusiłowa

Waszyngton. Wiadomości z Azyi wschodniej potwierdzają, że Brussiłow objął na żądanie rządu sowietów **wojskową dyktaturę** dla wszystkich spraw dotyczących wojny.

Delegaci rosyjscy w Anglii

Kopenhaga. (PAT). Delegaci Rosyi sowieckiej złożyli w poniedziałek wizytę w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych. Przyrzekli oni nie urządzać żadnych wywiadów i nie szerzyć żadnej politycznej propagandy.

Misya angielska do Rosyi

Wilno. (PAT). Z Rewla donoszą: Dnia 8 bm. przybył do Rewla razem z misyą angielską Gangbt, jadący do Rosyi dla zapoznania się z obecnym stanem rzeczy. Jest on zdecydowanym pacyfistą.

Paryż. (PAT). „Temps“ ogłasza telegram bolszewicki **z Moskwy,** wedle którego angielska delegacya robotnicza przybyła do Moskwy w niedzielę razem ze skandynawską delegacyą robotniczą oraz z delegatem amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Jeden z komisarzy ludowych oświadczył w przemówieniu powitalnem, że gdyby 6 milionów robotników angielskich podniosło swój głos, wówczas przezwyciężonoby wszelkie trudności i czerwony sztandar powiewałby nad całą Anglią.

Porozumienie niemiecko-łotewskie

Ryga. (PAT). Informacye prasy o dojściu do skutku porozumienia łotewsko-niemieckiego **nie** potwierdzają się. Delegacya łotewskiego Czerwonego Krzyża wróciła do Rygi, nie doprowadziwszy układu do pomyślnego końca. Niemcy stawiają przedewszystkiem trudności w sprawie odszkodowań za akcyę Bermondta na Łotwie.

Powrót Czechów z Syberyi

Lyon. (PAT. Radio). Z Colombo donoszą, że transportowy parowiec „America“, który dawniej należał do Niemiec, wiezie z Władywostoku 10.466 Czechów.

Międzynarodowa Izba handlowa

Lyon. (PAT. Radio). Sprawa utworzenia międzynarodowej Izby handlowej jest na ukończeniu. Delegaci związków ekonomicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii, Belgii, Włoch i Francyi mają się porozumieć co do statutu tej nowej organizacyi, jakoteż ustalić program, który ma być przedłożony kongresowi w Paryżu. Kongres ten trwał będzie od 21 do 26 czerwca. Wiadomość o mającym się odbyć kongresie wzbudziła żywe zainteresowanie u państw sprzymierzonych. W Ameryce przeszło stu reprezentantów różnych towarzystw poczyniło kroki, aby przybyć do Francyi. Znane nazwiska delegatów zagranicznych, wchodzących do komitetu, wskazują na ważność, jaką przywiązują do powstania tego międzynarodowego związku.

Przesilenie we Włoszech

Rzym. (PAT). Wobec uchylenia się Bonomiego od utworzenia gabinetu, król powierzył misyę tę Nittiemu. Nitti rozpoczął już rokowania ze stronnictwami.

Paryż. (PAT). Przez cały wtorek pertraktował Nitti z przedstawicielami stronnictw. Zapewnił on sobie pomoc ze strony liberałów, radykałów, socyalistów-reformistów, zwolenników Giolittiego a nawet katolików. Brak jeszcze zapewnienia współpracy grupy narodowej. Jeżeli to ostatnie stronnictwo odmówi poparcia, to kombinacya Nittiego spełznie na niczem. Ostatnie wiadomości pozwalają spodziewać się, że Nittiemu uda się utworzyć gabinet.

Sułtan grozi ustąpieniem

Londyn. (PAT). Sułtan wysłał do Rady najwyższej pismo, w którem oświadcza, że jest zdecydowany ustąpić, a sprawy rządowe odda w ręce komisyi rządowej, ponieważ nie jest w stanie podpisać swojem imieniem warunki pokojowe. Rada najwyższa nie wystosowała jeszcze żadnej odpowiedzi.

Sprawy plebiscytowe

Stan wyjątkowy na Śląsku Cieszyńskim

Cieszyn. (PAT). Komisya międzynarodowa wydała we czwartek następujące rozporządzenie: Ze względu na panujące niepokoje wewnętrzne w księstwie Cieszyńskiem, jak również ze względu na zajścia zagrażające osobistemu bezpieczeństwu, komisya międzynarodowa w Cieszynie zawiesza w myśl ustawy z dnia 5 maja 1869 Nr 66 Dziennik praw państwa, aż do odwołania postanowienia artykułów 8, 9, 10, 12 i 13-go ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867, Nr 142 Dziennik praw państwa, skutkiem czego na całym obszarze księstwa Cieszyńskiego, Śląska wschodniego, nabierają mocy obowiązującej **wyjątkowe przepisy,** zawarte w §§ 3—7 wymienionej ustawy z 5 maja 1869 r. Nr 66 Dziennik praw państwa. Przekroczenia nakazów i zakazów zawartych w §§ 3—7, jak również wydanych na podstawie tych przepisów przez władze rozporządzeń i poleceń, oraz przekroczenia wydanych rozporządzeń policyjnych na podstawie § 8, będą karane po myśli § 9 tejże ustawy. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od 22 maja 1920. Podpisy komisyi.

Komisya międzynarodowa sama robi chaos

Cieszyn. (PAT). Komisya międzynarodowa powoduje coraz większy chaos na Śląsku. Po przybyciu na Śląsk, zamiast zająć się przygotowaniem plebiscytu, zabrała się do reform na polu administracyjnem, sądowem, szkolnem, spowodowała strejk szkolny. Przed paru dniami odłączyła 32 gmin polskich od dyrekcyi skarbowej w Cieszynie, przyłączając je do urzędów podatkowych czeskich we Frydku i Polskiej Ostrawie, do których nigdy nie należały. Dzisiaj znowu **ogłasza stan wyjątkowy rzekomo na podstawie ustawy austryackiej** obowiązującej dzisiaj na Śląsku, podczas gdy w myśl tej ustawy stan wyjątkowy można zaprowadzić na podstawie uchwały rady ministrów, zatwierdzonej przez cesarza i następnej aprobaty przez parlament. Kompetencyę wszystkich tych trzech czynników przywłaszcza sobie p. Manneville, chociaż przy objęciu rządów na Śląsku zupełnie tego nie ogłoszono. Wynik będzie taki, że w zagłębiu, gdzie wojsk koalicyjnych zupełnie nie ma, **będą Czesi dalej mordowali i rugowali Polaków,** a w Cieszynie i wschodniej części Śląska **alianci będą pomagali Czechom i Ślązakowcom w gnębieniu Polaków.** Kompletny chaos. Komisya straciła zupełnie głowę.

PPS na Śląsku przeciw oszczerstwom na robotników

Cieszyn. (PAT). Z powodu wtorkowych zaburzeń, w czasie których szumowiny miejskie rzuciły się na sklepy i poczęły je rabować, powziął komitet obwodowy PPS na Śląsku Cieszyńskim następującą uchwałę:

Komitet obwodowy Polskiej Partyi Socyalistycznej i organizacye klasowe robotnicze **nie mają nic wspólnego z wykroczeniami** nieodpowiedzialnych jednostek, które dopuściły się 18 maja w Cieszynie plądrowań sklepów. Stwierdza natomiast, że robotnicy trzynieccy przyszli do Cieszyna, by upomnieć się w kategoryczny sposób o uwolnienie bezprawnie aresztowanych więźniów politycznych a w szczególności porucznika Zientka, lecz wobec tego, że upomnienie nie poskutkowało, porucznika Zientka **sami uwolnili.** Cały szereg kupców, między innymi pp. Königstein, Lewinski i Pick oświadczają, że **trzynieccy robotnicy energicznie przeszkodzili rabunkom,** odebrali od czechofilów i Ślązakowców zrabowane towary i oddawali je kupcom. Stwierdzono dalej, że rabunków dopuszczali się **jedynie Ślązakowcy i czechofile,** a więc jednostki, którym zależy na wywołaniu ekscesów i nieporządków na polskim Śląsku, jednostki przysłane w tym celu z Ostrawy. Wreszcie stwierdzono, **że robotnicy polscy przeszkodzili plądrowaniom w Jabłonce** i taksamo **nie dopuścili do wykroczeń w Frysztacie i kilku innych miastach.** Jakiekolwiek inne wiadomości podane o tych wypadkach mijają się z prawdą. Komitet obwodowy Polskiej Partyi Socyalistycznej na Śląsku Cieszyńskim.

Napady Niemców

Kwidzyn. (PAT). Uzbrojone bandy Niemców, wspólnie z policyą niemiecką dokonały napadu na pochód ludu polskiego, zorganizowany w Kwidzynu 16 b. m. Z pośród uczestników pochodu kilku odniosło rany, wielu zaś ciężko pobito. Wezwany przez komisyę koalicyjną oddział bersaglierów energicznem wystąpieniem przeszkodził dalszym ekscesom.

—ooo—

Sprawozdanie Związku Polskich Posłów Socyalistycznych w Sejmie Ustawodawczym

(Ułożył sekretarz Z. P. P. S. poseł Kazimierz Czapiński)

Związek Polskich Posłów Socyalistycznych w okresie sprawozdawczym pracował w warunkach niezmiernie trudnych, stanowiąc zaledwie jedną jedenastą część ogólnej liczby posłów (35 na 392). Nie wchodząc ani na chwilę w żadną ze zmiennych większości rządowych, Związek prowadził taktykę opozycyi i krytyki nieubłaganej tak wobec rządu, jak stronnictw burżuazyjnych — opozycyi jednak twórczej. A więc nie ograniczał się do demaskowania nadużyć, do krytyki projektów ustaw lub wniosków, lecz wpływał twórczo na akcyę ustawodawczą Sejmu, występując zawsze równocześnie z pozytywnym programem działania, nieraz zaś z całymi obszernymi, gotowymi projektami ustaw, jak np. z projektem własnym konstytucyi, ustawy o reformie rolnej, ustawy o komitetach fabrycznych. Nieudolność Sejmu ustawodawczego, niski poziom, egoizm stanowy i wązki horyzont ogromnej części posłów — wszystko to z natury rzeczy zmuszało Z. P. P. S. do wytężonej akcyi pozytywnej, aby z jednej strony wychowywać politycznie szerokie masy pracujące, zaś z drugiej wpływać dodatnio na ukształtowanie się stosunków w młodej Republice Polskiej.

W związku z tym charakterem swej taktyki Z. P. P. S. utrzymywał jaknajściślejszy kontakt z robotniczemi organizacyami partyjnemi, zawodowemi i spółdzielczemi, wielokrotnie interweniując, i to nieraz bardzo skutecznie, tak w walkach ekonomicznych proletaryatu (np. ostatnio podczas wielkiego strejku w Zagłębiu Dąbrowskiem, podczas próby zmilitaryzowania elektrowni warszawskiej, podczas strejku kolejowego itd.), jak w chwilach kryzysów żywnościowych w poszczególnych miejscowościach (zagłębie górnicze, Łódź, powiaty górskie itd.).

Stojąc na gruncie walki klas w szerokiem tego słowa znaczeniu, Z. P. P. S. brał także udział w międzynarodowej polityce proletaryatu, wchodząc w kontakt nieraz przez wysłanników swoich z bratniemi partyami francuską, niemiecką, łotewską, ukraińską, estońską itd., odbywając z niemi narady informacyjne, zaś niekiedy przygotowując akcye wspólne.

Całokształt polityki państwowej, wewnętrznej i zagranicznej został krytycznie oświetlony przez mówców socyalistycznych w szeregu **wielkich mów parlamentarnych,** najczęściej w debacie budżetowej (np. 16 i 17 lipca r. z., oraz 24 kwietnia r. b. przez tow. Daszyńskiego i Diamanda) w debacie nad expose premierów (np. mowy tow. Daszyńskiego i Barlickiego 21 listopada i 19 grudnia r. z.).

Sprawy zagraniczne.

W zakresie polityki zagranicznej najwybitniejszą rolę odegrała w działalności Z. P. P. S. **walka o pokój,** którą Z. P. P. S. prowadził konsekwentnie tak w plenum, jak i w komisyi, jako też w formie interwencyi po za ściślym terenem Sjmu, oraz intensywnej akcyi wiecowej w całym kraju.

W szeregu wniosków (wnioski t. t. Daszyńskiego i Liebermana 23 stycznia o poinformowanie Sejmu o stanie polityki zagranicznej, interpelacya 14 lutego w sprawie znajdującej się w rękach prezydenta ministrów propozycyi pokojowej, 27 lutego o przyśpieszenie rokowań pokojowych itd., ostatnia — o taktyce rządu, upierającego się przy Borysowie, jako miejscu rokowań) i przemówień Z. P. P. S. spopularyzował i pchnął naprzód akcyę pokojową partyi. Należy zważyć, iż Z. P. P. S. udało się sparaliżować cały szereg wybiegów, czy to rządu, czy to stronnictw burżuazyjnych, zmierzających do unicestwienia lub przewlekania akcyi pokojowej, tak np. **wysunięcie przez endeków postulatu ratyfikacyi pokoju przez konstytuantę rosyjską, jazdę delegatów rządowych do Francyi w celu uzyskania poparcia polskiej akcyi pokojowej itd.**

Po pewnym czasie logika argumentów i faktów zmuszała przeciwników do uznania słuszności stanowiska Z. P. P. S. Związek **spopularyzował także ogromnie zasadę stanowienia o sobie narodów kresowych,** jako naturalnej podstawy warunków pokojowych, walcząc z aneksyjnemi zapędami imperyalistów endeckich. Tu przypomnijmy zwycięstwo stanowiska Z. P. P. S. na plenum w sprawie kresów wschodnich (rezolucye tow. Daszyńskiego). Związek występował także **za dobrowolnem zrzeszeniem się, federacyą narodów wschodnich,** jako naturalną ostoją w walce z imperyalizmem rosyjskim czy niemieckim.

Z. P. P. S. **poddał ostrej krytyce wszystkie złe i szkodliwe orzeczenia traktatu wersalskiego** (mowa tow. Liebermana 30 lipca r. z.) i głosował **przeciwko** ratyfikacyi tego traktatu.

Pozatem Z. P. P. S. **oświetlał należycie politykę t. zw. Komitetu Narodowego w Paryżu** (przemówienie tow. Moraczewskiego w sprawie sprawozdania z funduszów Kom. Narodowego), pracował nad organizacyą reemigracyi, informował towarzyszy zagranicznych o sprawach polskich (misye tow. Liebermana do Francyi, tow. Czapińskiego, Niedziałkowskiego do Estonii i Łotwy), bronił słusznych praw narodowości obcych na kresach itd.

Wielką uwagę poświęcił Z. P. P. S. sprawom związanych **z plebiscytem,** tak na Spiszu i Orawie (prace w podkomisyi zagranicznej, udział w naradach spisko-orawskich międzyklubowych), jak na Górnym Śląsku (przemówienie tow. Arciszewskiego), oraz na Śląsku Cieszyńskim, któremu posłowie socyalistyczni poświęcili wiele pracy i uwagi, zabierając głos w okresie sprawozdawczym kilka razy i wielokrotnie interweniując u rządu oraz biarąc udział w rozmaitych akcyach międzypartyjnych. Chodziło przeważnie o pokrzywdzenie ludności polskiej przez okupantów czeskich, a potem — przez międzynarodową komisyę plebiscytową, która rozpoczęła swe urzędowanie 3 lutego 1920 r. w Cieszynie.

Tak więc dnia 6 listopada r. z. wniesiono wniosek nagły posłów Kantora, Daszyńskiego i Barlickiego w sprawie prześladowania ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim przez Czechów. Dnia 18 lutego 1920 r. wnieśli wniosek nagły posłowie Daszyński i Kantor w sprawie stronniczego postępowania międzynarodowej komisyi plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim. Tow. poseł Daszyński zabierał głos w sprawie wniosku posła Buzka przeciwko zarządzeniom komisyi plebiscytowej w sprawie szkół polskich na Śląsku. W każdym wypadku wnioski śląskie bywały przyjmowane przez Sejm jednomyślnie.

Sprawy konstytucyjne.

Wiele uwagi poświęcił Z. P. P. S. sprawom konstytucyjnym, uważając sprawę konstytucyi za najważniejsze zadanie Sejmu ustawodawczego. Z. P. P. S. przedłożył odrębny projekt konstytucyi, jako wniosek tow. Niedziałkowskiego. Pozatem przedstawiciele Z. P. P. S. w komisyi konstytucyjnej: tow. Czapiński, Daszyński, Niedziałkowski prowadzili i **prowadzą konsekwentną walkę przeciwko wszelkim zamachom na demokracyę polską,** a więc — **przeciwko dwuizbowości, za demokratycznym wyborem prezydenta, przeciwko nadawaniu konstytucyi charakteru klerykalnego, przeciwko stanom wyjątkowym;** za referendum, za Izbą pracy, za odpowiednim sformułowaniem artykułu o własności, za demokracyą w samorządach, w obronie sądów przysięgłych, w obronie demokratycznego prawa wyborczego Z. P. P. S. walczył o przyśpieszenie pracy nad konstytucyą.

Poza tem w komisyi konstytucyjnej i na plenum reprezentanci Z. P. P. S. podjęli walkę w sprawie wyborów na ziemiach wschodnich, domagając się wyborów do osobnego zgromadzenia — **Konstytuanty tych ziem,** podczas gdy prawica pragnęła przeprowadzić wybory wprost do Sejmu. Sprawa jest w zawieszeniu.

Faktyczne i prawne ściśle **zjednoczenie wszystkich ziem polskich dawnych zaborów** w jedną państwową całość polską zawsze znajdowało w Z. P. P. S. gorliwego obrońcę. Występowaliśmy zwłaszcza **przeciwko reakcyjnemu separatyzmowi poznańskiemu.**

Wniosek nagły tow. posła Czapińskiego domagał się **ponownego przeprowadzenia wyborów w b. zaborze pruskim ze względu na faktyczne pozbawienie prawa głosowania około pół miliona ludności;** sprawa w komisyi oddana do ponownego zreferowania.

Polityka socyalna.

W zakresie polityki socyalnej Z. P. P. S. osiągnął nawet w tym Sejmie wielkie zdobycze dla klasy robotniczej.

A więc **przeprowadził ustawę o 8-godzinnym dniu** (46 godz. tygodniowo) **pracy i odpoczynku niedzielnym; ustawę o Kasach chorych,** zawierającą szereg znacznych ulepszeń w porównaniu z ustawą galicyjską, jak np.: rozszerzenie kategoryi ubezpieczonych na rodziny, na służbę domową, na robotników rolnych i leśnych itd.; ustawę **o zasiłkach dla bezrobotnych;** ustawy **o załatwianiu zatargów** pomiędzy robotnikami rolnymi, dozorcami domowymi, a ich pracodawcami; ustawę o **zniesieniu książki robotniczej.**

Socyalistyczni przedstawiciele w komisyi pracy, zwłaszcza t. t. Żuławski i Ziemięcki zabierali w tych sprawach głos wielokrotnie w plenum. Poza tem przeprowadzono ustawę o **rozszerzeniu inspektoratów pracy na Małopolskę i poddaniu ich Ministeryum Pracy.** Socyalistyczni przedstawiciele w Komisyi Pracy wnieśli także dwa wielkie projekty ustaw; o radach pracy w przedsiębiorstwach i o służbie domowej.

Projekt ustawy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych był opracowany przez posłów socyalistycznych i został przez Sejm przyjęty. Obecnie zgłoszony został wniosek (tow. Szczerkowskiego i Ziemięckiego) zniesienia ograniczenia prawa pobierania zapomóg przez bezrobotnych do 13 tygodni a zarazem za podniesieniem norm zapomogowych o 100 proc. Wspomnijmy jeszcze o wnioskach o 3 zmiany górników w Zagłębiu Dąbrowskiem i wniosku tow. Daszyńskiego o uznanie święta 1 maja.

W innej socyalno-politycznej komisyi, Opieki społecznej tow. Chudy referował sprawę publicznej opieki społecznej; z okazyi sprawy R. G. O. i jej nieprawidłowego działania — przedłożył rezolucyę, wzywającą rząd do wniesienia ustawy o objęciu opieki społecznej przez państwo. Tow. dr. Bobrowski wystąpił w interpelacyi przeciwko destrukcyjnej działalności R. G. O. w Małopolsce.

Klęska mieszkaniowa spowodowała ze strony Z. P. P. S. wniesienie szeregu wniosków zaradczych (wnioski t. Perla).

Walcząc w ten sposób o ochronę pracy i opiekę społeczną Z. P. P. S. musiał energicznie bronić robotnika przeciwko zamachom reakcyi; najważniejszemi akcyami w tym rodzaju była walka z ustawą o przymosowym rozejmie w zakładach użyteczności publicznej (obecnie w zawieszeniu) i walka z projektem wprowadzenia sądów wojenych dla kolejarzy (ustawę uchwalono, ale faktycznie — sądy wojenne wprowadzone nie zostały).

Sprawy rolne.

Dalszą sprawą, której Z. P. P. S. poświęcił wiele uwagi była **sprawa reformy rolnej,** uchwalonej w lipcu r. z.

Z. P. P. S. przedłożył własny projekt (przez Sejm odrzucony), a oparty na zasadzie wyższych zbiorowych form gospodarki rolnej, oraz spotęgowania sił produkcyi. Po odrzuceniu projektu socyalistycznego soc. przedstawiciele w komisyi rolnej Barlicki, Dreszer, Klemensiewicz i Malinowski postawili szereg wniosków, częściowo uwzględnionych, domagając się ochrony robotników rolnych, szerokiego uwzględnienia kooperatyw, oraz interesów miast, konfiskaty dóbr kościelnych, upaństwowienia lasów i td. Po uskutecznieniu szeregu poprawek w ustawie Z. P. P. S. głosował za reformą rolną, jakkolwiek pod wielu względami reforma lipcowa nie zadawala wymagań socyalistycznych.

Poza tem w zakresie spraw rolnych Z. P. P. S. popierał sprawę zagospodarowania gruntów, odłogiem leżących; w sprawie wydzierżawiania gruntów, leżących odłogiem, Z. P. P. S. walczył **o pierwszeństwo dla małorolnych, bezrolnych i spółek współdzielczych robotniczych;** postulat socyalistyczny w plenum przeszedł.

W sprawie rezolucyi, mających na celu przyśpieszenie reformy rolnej, Z. P. P. S. kładł silny nacisk na to, ażeby zabagniona sprawę reformy wreszcie pchnąć z martwego punktu. W sprawie Głównego Urzędu Ziemskiego Z. P. P. S. popierał sprawę utworzenia specyalnego Ministeryum Reformy rolnej i walczył o możliwe rozszerzenie samodzielności Gł. Urzędu Ziemskiego. Ta ostatnia sprawa jest w toku.

(Dokończenie nastąpi).

Przegląd społeczny

Strejk w warsztatach wojskowych w Krakowie

zakończył się, jak już donieśliśmy, pełnym sukcesem robotników. Uzyskali oni

znaczne podwyżki płac

w następujących granicach:

1. Majstrowie i techniczny warst.	2400—3800	2100—3400	2000—3200	Mk.
2. Specyaliści wysoce ukwalif.	według osobnej umowy			
3. Brygadziści	108—126	96—112	90—106	„
4. Kwalif. samoc. robot. Klasa I.	108—118	96—104	90—98	„
5. „ „ „ II. gr. A. metalowcy	100—108	88—96	84—90	„
6. „ „ „ III. g. A. metalowcy	82—100	72—88	68—84	„
7. Klasa I. grupa B. rzemieślnicy	102—108	90—96	84—96	„
8. „ II. „ „ „	90—102	80—90	76—84	„
9. „ III. „ „ „	76—90	68—80	64—76	„
Pomocnicy kwalifikowani:				
10. Klasa I. gr. A.	80—86	70—76	66—70	„
11. „ II. „ „	72—80	64—70	60—66	„
12. „ III. „ „	64—72	58—64	54—60	„
13. „ I. „ B.	78—82	68—72	64—68	„
14. „ II. „ „	72—78	64—68	60—64	„
15. „ III. „ „	60—72	54—64	50—60	„
Uczniowie do 17-go roku życia:				
16. w I. roku	24	20	18	„
17. „ II. „	30	26	24	„
18. „ III. „	40	36	34	„
19. Dozorcy robót	72—90	64—80	60—76	„
20. Robotnicy nieukwalifikowani	58—72	52—64	48—60	„
21. Pomocnicy „	40—58	36—52	32—48	„
22. Dozorczynie robót oraz gospodynie w szpitalach	54—68	48—60	44—58	„
23. Kobiety nieukwalifikowane oraz praczki, prasowaczki i służące do utrzym. czyst. szpital.	40—58	36—52	32—48	„
24. Maszyniści	1600—2500	1500—2300	1400—2100	„
25. Palacze	1350—2200	1200—1900	1100—1800	„
26. Portyerzy	1350—2200	1200—1900	1100—1800	„
27. Stróże dzienni i nocni	1350—1800	1200—1600	1100—1500	„
28. Kucharze	450—900	400—800	375—750	„
29. Niższa służba gosp. szpit. (pomocn. kucharek) i kucharki w oddziałach	270—450	240—400	225—375	„
30. Dodatek dla dzieci do lat 16, o ile samo nie pracuje i jest na wyłącznem utrzymaniu robotnika (cy)	90	80	75	„

Dalsze ustępstwa są następujące:

1) Kucharze i służba szpitalna otrzymują oprócz płacy wikt,

2) Do kategoryi robotników niekwalifikowanych zalicza się niefachowców męskich od 21 do 55 lat w pełni sił fizycznych wedle określenia lekarza zakładu wojskowego.

3) Do kategoryi pomocników niekwalifikowanych zalicza się siły męskie słabsze fizycznie lub nie odpowiadające wiekiem.

4) Kobiety wykwalifikowane, wykonywujące tę samą pracę co mężczyźni, otrzymują analogiczną zapłatę w odpowiednim stosunku.

5) Prawo do dodatku dla dzieci posiadają: dzieci ślubne i nieślubne robotników oraz robotnic, o ile pozostają na wyłącznem utrzymaniu pracującego ojca lub pracującej matki.

6) Dodatki rodzinne ma się wypłacać z dołu za cały miesiąc. W razie wstąpienia do służby względnie wystąpienia robotnika w ciągu miesiąca dodatki te nie przysługują za miesiąc bieżący.

7) Za przerwy w pracy z powodów niezależnych od zarządu zakładu (np. strejki i święta) robotnicy nie pobierają żadnej zapłaty. Za przerwy w innych wypadkach pobierają robotnicy tak dzienni jak i akordowi względnie premijowi odpowiednie płace dniówkowe.

8) Przeniesienie miast do wyższej kategoryi zależy od komisyi M. S. Wojsk. dla spraw robotniczych.

Płaca za roboty akordowe względnie premiowe

Jako zasadę systemu pracy przyjąć należy pracę akordową lub premiową i tylko tam, gdzie wprowadzenie obu tych systemów jest niemożliwem ma być stosowany system płac dniówkowych. Niemożność wprowadzenia płacy akordowej czy premiowej wymagać będzie ze strony kierownictwa zakładu względnie warsztatu uzasadnienia.

Automatyczna zmiana tabeli płac.

W zależności od wzrostu lub spadku cen za produkty niezbędnej potrzeby w stosunku do cen w miesiącu kwietniu 1920 r. płace tak dniówkowe jak i akordowe względnie premiowe będą ulegać automatycznej zmianie jednak nie częściej jak raz na miesiąc. Podstawę do zmiany płacy stanowi budżet rodziny robotniczej z 4 osób, zestawiony na podstawie cen w danym miesiącu artykułów pierwszej potrzeby.

Deputaty.

Normę deputatu wydawanego dla robotników warszawskich zakładów wojskowych uogólnia się i na prowincyi pod następującymi zastrzeżeniami: a) robotnicy na prowincyi pobierają nadal dodatkową normę dla ciężko pracujących z przydziału ministerstwa Aprowizacyi; b) z magazynów wojskowych otrzymują miesięcznie z dołu za opłatą różnicę wynoszącą 2 kg mąki, 400 gr. jarzyny, 1400 gr. cukru, 400 gr. mydła, 800 gr. tłuszczu; c) z braku tych artykułów nastąpi surogowanie według przepisów dla żołnierzy względnie tesame ograniczenia, pod którego pociąga się żołnierzy zastosowane będą i do robotników. d) mleko skondenzowane znosi się tymczasowo z powodu zupełnego braku aż do dalszych zarządzeń; e) ceny ustanawia się takie same jak dla żołnierzy.

Wynagrodzenie za niepobrane deputaty.

Robotnikom, którzy obecnie pracują w zakładach wojskowych, należy wypłacić jako kompensatę za nieotrzymane deputaty za każdy miesiąc, w którym nie otrzymali ani dodatkowej normy, ani też żadnych innych takich lub podobnych świadczeń w naturze, licząc od listopada 1919, następującą zapomogę: za listopad i grudzień 1919 po 50 mar. za miesiąc, za styczeń do marca 1920 włącznie po 75 mar. za miesiąc.

Urlopy.

Po przepracowaniu 6 miesięcy w zakładach wojskowych, choćby różnych, mają pracownicy prawo do korzystania z 8-mio dniowego urlopu płatnego, przyczem odrazu nie może być zwolnioną większa liczba jak 10% ogółu pracowników danego zakładu. Dnie świąteczne i niedziele nie wliczają się do urlopu. O ile jednak są pilne roboty, może kierownik zakładu zarządzić przerwę urlopu pracownika z tem, że reszty urlopu udzieli mu po wykonaniu pilnych robót.

Umowa cennikowa robotników stolarskich. Robotnicy stolarscy, zorganizowani w Centralnym Związku robotników drzewnych w Krakowie, zawarli umowę następującą: 1) Podnosi się płacę o 50% od zawartej dnia 12 lutego 1920 umowy z tem, że wszystkim pracownikom, którzy od umowy z lutego b. r. nie dostali żadnej podwyżki należy się przyznany obecnie procent w pełnej wysokości. Pracownikom zaś, którzy w powyższym czasie jakieś podwyższenie otrzymali, należy podwyżkę tą uzupełnić do wysokości 50%. Podwyżki te przyznaje się robotnikom pracującym na maszynach. 2) Robotnikom, którzy w czasie od 12 lutego b. r. przeszli do innych pracówni, a temsamem osiągnęli cenę targową, uchwalono 10% do obecnej płacy. 3) Równocześnie podnosi się o 50% cennik akordowy. 4) Ponadto uchwaliły komisye wybrać po 3 mężów z każdej strony dla badania cen targowych i co miesiąc regulować kwestyę podwyższenia lub obniżenia zarobków, a wszelkie nieuzasadnione żądania rozstrzygnięte być mają w drodze obopólnej umowy. 5) Umowa niniejsza wchodzi zaraz w życie. Umowa ta jest dowodem, że gdy akcyę poprowadzi silna organizacya, to i bez strejku można uzyskać poprawę bytu. Robotnicy powinni zrozumieć, że jeżeli chcą, aby umowa była przestrzeganą i Komisyą była popartą, muszą stać solidarnie przy organizacyi i ani jeden nie śmie być poza Związkiem.

Listy z kraju

Otrzymujemy z Nawojowy następujące sprostowanie:

Szanowna Redakcyo! W „Naprzodzie" z 30 kwietnia Nr. 103 w rubryce „Listy z kraju" zamieszczono artykuł pod tytułem „Agitacya w szkole. — Walka z konsumami robotniczymi", przedstawiający fałszywie działalność Pani Hrabiny Stadnickiej — jakoteż Pana Hrabiego Stadnickiego w Nawojowy.

Na podstawie § 19 ustawy prasowej prosimy o umieszczenie w „Naprzodzie" następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że hr. Stadnicka „nie przyjmuje do kuchni amerykańskiej dzieci robotniczych", natomiast prawdą jest, że dzieci w równej mierze są obdzielane, bez względu na przynależność partyjną. Ponieważ jest w szkole przeszło 200 dzieci, a przydział dla Nawojowy wynosi tylko 70 porcyi, dlatego dostają dzieci najbardziej potrzebujące i dzieci li tylko robotników i wyrobników. Na dowód, że dzieci rodziców, należących do partyi socyalistycznej dostają śniadania — podajemy między innemi nazwisko Nowakowskiego, socyalisty, którego dzieci śniadania dostają — prosimy o stwierdzenie.

Nieprawdą jest, jakoby dzieci szkolne otrzymywały ciemny chleb razowy — natomiast prawdą jest, że dla dzieci ubogich wypieka się bułki z mąki rzeczywiście na ten cel przydzielonej i że dzieci te otrzymują białe pieczywo.

Nieprawdą jest, jakoby Pani hr. Stadnicka nie przydzielała ubrań dzieciom najbiedniejszym i wykluczała dzieci rodzin socyalistycznych — natomiast prawdą jest, że do tej pory nie otrzymała żadnych ubrań, ani materyi do rozdziału dla biednych dzieci — a zatem nie mogła jednych obdarowywać, a drugich pomijać.

Nieprawdą jest, aby pp. hr. hr. Stadniccy przeszkadzali rozwojowi Powiatowemu Związkowi konsumów — natomiast prawdą jest, że Państwo ci dotąd nie interesowali się zupełnie Powiatowym Związkiem konsumów — nie stali mu na przeszkodzie, nic mu nie dając i nic od niego nie żądając.

Nieprawdą jest, jakoby hr. Stadnicki był głównym udziałowcem Składnicy i ciągnął z niej jakieś zyski, natomiast prawdą jest, że ma w Składnicy 1000 (tysiąc) koron udziału, a jako prezes Rady nadzorczej od jej założenia pracuje w tej kooperatywie bezinteresownie, jedynie dla dobra instytucyi i idei spółdzielczej.

Wreszcie nieprawdą jest, by hr. Stadnicki wyzyskiwał robotników, służba stała bowiem otrzymuje ordynaryę bezpłatnie, dla innych zaś robotników sprowadza z wielkiemi trudnościami i kosztami prowiant, który odstępuje po własnych cenach zakupu z pominięciem ubocznych kosztów, a bardzo często poniżej ceny zakupna. Środki spożywcze z własnej produkcyi liczy po każdoczesnej cenie maksymalnej.

Maryanna Wilkowa, A. Luksina, Jan Król, Józef Szublik, Szczecina Jan, Andrzej Grecki, Grzegorz Dutka, Antoni Ogórek, Franciszek Nowakowski, Stanisława Leniart, nauczycielka, Zofia Machówna, nauczycielka, Karolina Krechowiczówna, nauczycielka, Stanisław Rakoczy, organista.

—ooo—

Ruch kolejarski

Oświęcim. Ponieważ stosunki na stacyi pogarszają się coraz bardziej, personal jest zmuszony powiadomić o nich szerszy ogół i Dyrekcyę kolei w Krakowie. Naczelnikiem stacyi jest starszy inspektor Bazyli Mokrański, przybyły z Tarnopola, który po przybyciu do Oświęcimia, na gwałt starał się o przynależność, by przy swej dalszej karyerze zatrzeć ślady swego wschodniego pochodzenia. — Urzędowaniem swem dał się we znaki całemu personalowi. — P. Mokrański zatrudnia do usług osobistych pracownika kolejowego i to reklamowanego od wojska jako dla kolei niezbędnie potrzebnego, przez co wyzyskiwany jest skarb kolejowy.

Przed kilku tygodniami rozpisany był konkurs na posady telegrafistów. Kiedy się zgłosili synowie kolejarzy, p. Mokrański żądał od nich wykształcenia gimnazyalnego, lecz równocześnie przyjmuje na tę posadę syna gospodarskiego z Dworów, Dziedzica, który ukończył 4 klasy ludowe. Nie jest to jednak wypadek odosobniony, gdyż p. Mokrański przyjął już kilku pracowników, synów bogatych chłopów, zaś synowie kolejarzy i biedni czekają dalej na swą kolej.

Do żadnego pracownika niema zaufania do tego stopnia, że odebrał magazynierowi materyałowemu Dąbrowskiemu prześcieradła, ścierki i szmaty i sam je wydaje interesowanym w swem biurze. Nadmieniamy, że magazynier Dąbrowski jest sekretarzem Koła P. Z. K. a p. Mokrański ani mówić ani pisać po polsku wiele nie umie. Ponieważ p. Mokrański jest obecnie na substytucyi na Pomorzu, dobrze byłoby, by tam już na stałe pozostał.

Drugi, rangą młodszy jest tutaj p. Ryś, były naczelnik z Chabówki, który za gospodarkę w tamtejszym konsumie do Oświęcimia został przeniesiony jako kasyer stacyjny. Podczas strejku kolejarzy chciał koniecznie odznaczyć się i na każdym kroku prześladował pracowników.

Młodszym od p. Rysia jest zastępca naczelnika rewident p. Porębski, który, gdy Sejm polski uchwala ustawę o 8-mio godzinnym dniu pracy — on zaprowadza 24-godzinny dzień roboczy. Reemigranci z Ameryki pozostawili kilkanaście tysięcy koron i kilkadziesiąt dolarów na cele dobroczynne, to p. Porębski tak je rozdzielił, że z tej sumy nie pozostało ani w powiecie ani w stacyi ani halerza; ale za to Kołu P. Z. K. dał 16 dolarów dla 38 członków, zaś dla 700 członków Z. Z. K. nic. Pieniądze te musiano rozdać, gdyż reemigranci opowiedzieli całe zajście kolejarzom; a czy to był tylko jeden wypadek pozostawienia pieniędzy przez reemigrantów u p. Porębskiego?

Wiadomem jest nam także, że za różne sprawy był p. Porębski dłuższy czas ze służby w Bochni ściągnięty i w międzyczasie był subjektem sklepowym w Krakowie. Podczas strejku kolejowego dla nadania powagi swym rozkazom trzymał rękę na rewolwerze. Lecz czy nie lepiej byłoby zrobić p. Porębskiego szefem jakiego Wydziału, skoro ma możnych protektorów, a nie zmuszać go do służby w otoczeniu, które go uważa jedynie — jako subjekta sklepowego.

Jest jeszcze jeden współpracownik w tej szanownej kompanii, asystent p. Heynar, który także w Chabówce stał się niemożliwy i przeniesiony został do Oświęcimia.

Zapytujemy co chcą panowie z Dyrekcyi zrobić ze stacyi Oświęcimia: czy legię cudzoziemską, do której można rozmaite indywidua za karę przenosić? Czy można się dziwić, że personal głodzony i prześladowany na każdym kroku chwyci się rozpaczliwego czynu strejku? Jeżeli tym panom powierzono oczyścić stacyę, naprawdę oni ją chyba tak oczyszczą, jak już niejedną stacyę w Dyrekcyi krakowskiej. Natomiast urzędników tęgich, którzy nie mieli nigdy żadnych kar i dochodzeń, ale mają odwagę na zgromadzeniach krytykować postępowanie administracyi, usuwa się ze służby urzędniczej a przydziela do telegrafu — jak np. adjunkta Kruka — mimo braku urzędników wysyła się do wojska adjunkta Bardacha, za to jedynie, że jest żydem.

Ładne będą mieli pojęcie nasi bracia na terenach plebiscytowych o gospodarce naszych zacietrzewionych biurokratów.

Dębica. Pracownicy kolejowi z Dębicy zwracają się z prośbą do p. prezesa Dyrekcyi kolej. w Krakowie, by raczył upomnieć kasyera p. oficyała Rożkiewicza, by tenże zastosował się do rozporządzenia, jakie ministerstwo i Dyrekcya wydały. Ponieważ pracownicy kolejowi wiedzą dobrze, że wypłata dla etatowych należy się pierwszego, a dla nieetatowych 3 i 15-tego i przepisy te były przestrzegane i stosowano się do nich zawsze. Obecnie p. Rożkiewicz urządza się z wypłatą według swego widzimisię. Dochodzi do tego, że wypłata dla etatowych kończy się 3-go, a prowizorycznych 11-tego i t. d. Najbardziej rozgoryczeni są robotnicy ogrzewalni, bo ci zawsze dostają dopiero na ostatku. Były wypadki, że robotnicy udawali się w tej sprawie do p. nadradcy Kramera; na jego interwencyę znalazły się drobne i wypłacono zaraz ale za to nazwano robotników „bolszewikami", co wpłynęło zaraz na kwalifikacyę.

Wobec tych faktów prosimy pana Prezesa, by był łaskaw zarządzić, by nas na przyszłość na czas wypłacano.

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Piątek: „Pan poseł".
Sobota: „Kościuszko pod Racławicami" Anczyca.
Niedziela pop.: „Pani Chorążyna" Krzywoszewskiego.
Niedziela wiecz.: „Pan poseł" M. Fijałkowskiego.
Poniedziałek pop.: „Ponad śnieg" Żeromskiego.
Poniedziałek wiecz.: „Lilla Weneda" Słowackiego.

Teatr „Bagatela",

Piątek: „Pani Prezesowa".
Sobota pop.: „Jaś i Małgosia".
Sobota: „Pani Prezesowa".
Niedziela przedpoł.: X. koncert.
Niedziela pop.: „Kobieta bez skazy".
Niedziela wiecz.: „Zakochani".

Teatr powszechny.

Piątek: „Miłostki wojskowe".

Operetka w Nowościach.

Piątek: „Generał huzarów".
Sobota: „Generał huzarów".

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Jastrzębski**

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).